

siedzieliśmy przy winie jeszcze długo po kolacji
ksieźyc był pełny i nie chciało nam się spać
potem kochaliśmy się przy włączonej telewizji
starsznie żarłocznie jakby kończył się nam czas
ten pierwszy pocisk niby szerszeń zrobił w ścianie mały otwór
drugi już bezbłędnie przeszył skroń
wszystko się działo jak na filmie
oczy miała wciąż otwarte
czy możliwe że widziała go....?

jest niewidzialny
super-kamery i ekran w hełmie ma
procesor w stopie wszyty na stałe
zadania swoje zna
jak błyskawica w słoneczny dzień
uderza znienacka w wybrany cel

dzisiaj ja , jutro ty, ty, ty
potem on, potem on, potem on
dzisiaj ja , jutro ty, ty, ty
potem on, potem on, potem on

gdy atakuje to komputer pokazuje
z której broni skuteczniejszy byłby cios
szkolny autobus na zbliżeniu koziołkuje
on sam jeden kontroluje cały most
gdy komentuje uśmiecha się
on jest strzelcem wyborowym
i zabijać jest gotowy przed kamerą
która kocha śmierć

dzisiaj ja , jutro ty, ty, ty
potem on, potem on, potem on
dzisiaj ja , jutro ty, ty, ty
potem on, potem on, potem on

wojna na żywo rozrywka mas
realny atak, agonía i strach
jej wielki gwiazdor
miliardy wart
jak medium wyczuwa, czego chce świat
gdy po reklamach pojawi się
będzie strzelcem wyborowym
co zabijać jest gotowy
przed kamerą
która kocha śmierć

dzisiaj ja , jutro ty, ty, ty
potem on, potem on, potem on
dzisiaj ja , jutro ty, ty, ty
pokemon, pokemon, pokemon